

wrocławski KURIER ILUSTROWANY

Rok I (III)

Poniedziałek 29 grudnia 1947 r.

Nr 163 (617)

Jakie są prawdziwe cyfry zabitych w Palestynie

Komunikaty brytyjskie publikują fałszywe dane

Nowa grupa

11 tysięcy nielegalnych imigrantów

LONDYN. „Sunday Chronicle” donosi z Jeruzolimy, że urzędowe komunikaty nie podają ściśle liczby Żydów i Arabów. Zdaniem korespondenta tego pisma, w Palestynie zginęło lub zostało rannych podczas ostatnich rozruchów około 3 tysięcy osób.

JERUZOLIMA. (Obsl. wł.). U brzegów Palestyny zauważono mały statek z nielegalnymi imigrantami żydowskimi. Władze brytyjskie wydały konieczne zarządzenia, celem zatrzymania imigrantów.

STAMBUŁ. (Obsl. wł.). Ze Stambułu donoszą, iż przez cieśninę dardaneelską przepłynęły wczoraj dwa statki, każdy o wyporności 5 tys. ton, mające na swym pokładzie 11 tys. uchodźców żydowskich, którzy pragną dostać się do Palestyny.

JERUZOLIMA. (Obsl. wł.). Z Palestyny donoszą o dalszych starciach między Żydami i Arabami.

Utworzenie rządu gen. Markosa wywołało popłoch w kołach reakcji

MOSKWA. „Prawda” moskiewska, omawiając polityczne znaczenie historycznego faktu utworzenia demokratycznego rządu greckiego stwierdza, że wiadomość o utworzeniu rządu generała Markosa wywołała popłoch w wszystkich kołach reakcyjnych od Aten do Waszyngtonu. Tsaldaris bez przerwy konferuje z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, czekając na ich decyzję. Rząd monarcho-faszystowski w Atenach zależny jest od swych zagranicznych opiekunów, gdyż nie posiada poparcia narodu. Naród darzy bowiem swym poparciem grecką armię demokratyczną, która mimo trwającej od trzech lat interwencji brytyjskiej i niesłychanego terroru soldateskich faszystowskiej — odnosi coraz nowe zwycięstwa. Autor artykułu podkreśla, że koła anglo-amerykańskie nie chcą udzielić ludowo-wyzwoleńczego ruchu greckiego, gdyż są

W czasie wczorajszych walk zginęło 14 osób, z czego 8 Arabów, 5 Żydów i 1 policjant brytyjski. LONDYN. Z Jeruzolimy donoszą, że grupa więźniów arabskich napadła na strażników brytyjskich i uciekła z więzienia w Akre. Jeden ze strażników brytyjskich został zabity. Z południowej Palestyny donoszą o dalszych starciach między Arabami i Żydami. Po obu stronach są zabici i ranni.

PARYŻ. Dr Sneh złożył deklarację, w której podkreślił, że nie chce brać współodpowiedzialności za błędną politykę jaką obecnie prowadzi Agencja Żydowska. Przysięł państwu żydowskiemu — dodał Sneh — stanąć w obliczu niebezpieczeństw płynących z osłabek imperialistycznych w Londynie, wpływowych koł w Waszyngtonie i w stolicach środkowego wschodu. Sneh zaznaczył, że Agencja Żydowska skłania się do prowadzenia w przyszłym państwie żydowskim polityki, niezgodnej z zasadami neutralności.

Radziecko-brytyjskie porozumienie handlowe

750 tys. ton zboża dostarczy ZSRR Wielkiej Brytanii

MOSKWA. Agencja Tass ogłosiła treść radziecko-brytyjskiego porozumienia handlowego, podpisanego w Moskwie dnia 27 grudnia.

Radziecki przyjął propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zmiany warunków spłaty pożyczki, udzielonej rządowi radzieckiemu podczas wojny. — Stopa procentowa została zmniejszona do 0,5 proc. rocznie, począwszy od 1 maja 1947 r. Termin spłaty pożyczki wojennej oraz wszystkich pożyczek, które zostaną udzielone, oznacza się na 15 lat. Pożyczki mają być spłacone w 12 równych ratach rocznie, począwszy od 4 roku. Rząd brytyjski rzekł się — z pewnymi tylko wyjątkami — swych pretensji wobec Związku Radzieckiego z tytułu dostaw i świadczeń, skłanych podczas drugiej wojny światowej. Związek Radziecki zgodził się dostarczyć niezmienne potrzebne Wielkiej Brytanii ziarna pasowego w ilości 750 tysięcy ton w terminie od lutego do września 1948 r. Ceny za dostawy ziarna pasowego zostały przez obie strony ugodnione. Rząd brytyjski zgodził się współpracować z importowymi organizacjami Związku Radzieckiego przy zamawianiu w Wielkiej Brytanii urządzeń technicznych, koniecznych dla mechanizacji przemysłu leśnego, instalacji elektrotechnicznych itd. Rząd brytyjski zgodził się również dostarczyć Związkowi Radzieckiemu w najbliższym czasie pierwszej partii waskotorowych

Projekt budżetu na r. 1948 najważniejszym punktem obrad plenarnej sesji Sejmu

WARSZAWA. Najważniejszym punktem porządku dziennego obrad 52 plenarnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, które rozpocznie się w dn. 29 bm., będzie sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. Sprawozdawcą, generalnym w imieniu Komisji będzie poseł A. Mitura (SL).

Na porządku dziennym znajduje się ponadto pierwsze czytanie rządowego projektu usta-

wy o przewidywanym szczegółowym planu inwestycyjnym na I kwartał 1948 r. Jak można oczekiwać, Sejm po pierwszym czytaniu odeśle projekt ustawy do Komisji planu gospodarczego, która prawdopodobnie zbierze się jeszcze w tym samym dniu, tj. 29 bm., by po przedyskutowaniu zwrócić projekt ustawy na plenum Sejmu jeszcze przed Nowym Rokiem.

Szczegółowy projekt planu inwestycyjnego na cały przyszły rok wejdzie na porządek obrad Komisji Planu Gospodarczego w styczniu. Prace Komisji nad planem inwestycyjnym przeciągną się prawdopodobnie cały miesiąc, po czym plenum Sejmu będzie mogło ustosunkować się do założeń projektu planu.

Porządek dzienny najbliższych obrad plenarnych przewiduje ponadto pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy z dn. 3 lipca r. o państwowym planie inwestycyjnym na 1947 r. Projekt ten przewiduje powiększenie ogólnej kwoty kredytów o ok. 20 proc., zgodnie z odpowiednią uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Bilion franków osiągnął budżet Francji

PARYŻ. (Obsl. wł.) W dniu wczorajszym francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło 172 głosami większość rządowy projekt budżetu państwowego, sięgającego sumy 1 bilion franków. Rada ministrów postanowiła podwyższyć minimum płacy z 42,5 fr na 52,5 fr na godzinę.

PARYŻ. (Obsl. wł.) Francuscy lekarze, architekci i prawnicy — złożyli protest przeciwko nowym planom rządowym zwalczania inflacji.

PARYŻ. (Obsl. wł.) W dniu wczorajszym rząd francuski skazał 140 uchodźców żydowskich, którzy z terenu Niemiec przekroczyli granicę francuską — na karę pieniężną i więzienia skazani tłumaczą się iż pomoc w przybyciu na teren Francji okazała im UNRRA.

darczy Europy i świata. Wiochy muszą również pamiętać o tym, że nie mogą przyjąć zobowiązań, któreby ograniczały suwerenność narodu włoskiego.

Nenni w końcu krytykował zwolenników t.zw. „trzeciej siły”, stwierdzając, że ci, którzy głoszą hasło „trzeciej siły” kłami świadomie lub ulegają iluzji. Polityka „trzeciej siły” oznacza bowiem w istocie rzeczy osłabienie elementów demokratycznych.

Przyczyną międzynarodowych trudności amerykańska tendencja dyplomatyczna zmierzająca do rewizji zawartych układów

stwierdza przywódca socjalistów włoskich

RZYM. Przywódca socjalistów włoskich Nenni zamieszczył w „Avanti” artykuł, poświęcony sytuacji międzynarodowej. Nenni podkreślił, że przyczyną trudności, jakie się zarysowały na arenie międzynarodowej, jest tendencja dyplomacji amerykańskiej, zmierzająca do rewizji układów zawartych w Jaltie i Poczdamie. Nenni podał następnie, że siły reakcyjne świata zmierzają wywołać wojnę. Elementy postępowe powinny więc walczyć o pokój, występując przeciwko siłom reakcyjnym.

W sprawie planu Marshalla — Nenni podkreślił, że Wiochy powinny uniknąć wszelkich kroków, które mogłyby doprowadzić do pogłębiania różnic politycznych i sprzeczności gospo-



29 grudnia
1939

W niemieckim obozie koncentracyjnym Sachsenhausen został zamęczony przez Niemców rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczony humanista i filozof prof. dr Stanisław Estreicher.

1940
Niemieckie samoloty w ciągu trzech godzin bombardowały City londyńskie. Było to jedno z najcięższych bombardowań. W ciągu jednej nocy wybuchło w Londynie ponad 1.500 pożarów. Pétain w przemówieniu do młodzieży francuskiej powiedział m. in. „Cierpieć za winy, popełnione przez innych. To ciębie prawo miłości zrozumieć i uznać, zamiast buntować się przeciw niemu”.

1941
Anglicy zdobyli Agedabie. W ten sposób zakończyła się trzecia

kolonia ofensywna amerykańska wojsk brytyjskich.

1942

Oddziały Armii Czerwonej pod dowództwem gen. Malinowskiego rozbiły niemiecką armię Manstein, która pędziła na pomoc otoczonej w Stalingradzie armii gen. Paulusa. Wojna radziecka zdobyła Kotelnikowo. Los bitwy pod Stalingradem został ostatecznie rozstrzygnięty.

Rząd białgłszy wprowadza karę śmierci za współpracę z okupantem.

1944

Rozpoczęła 17 grudnia kontrolowana Rundstedta w Ardenach salomida się. Amerykanie odebrali Niemcom Echternach, kluczową miejscę na tym odcinku frontu, leżącą na pograniczu Niemiec i Luksemburga.

Utworzony przed pięciu dniami prowizoryczny rząd węgierski gen. Miklósa wypowiada Niemcom wojnę.

Polska - Węgry 8:8

Poszczególne wyniki na str. 3.

B. król Włoch Wiktor Emanuel zmarł w A'eksandrii

PARYŻ. Prasa donosi, że w Aleksandrii zmarł b. król włoski ex Wiktor Emanuel, który abdykował w maju 1946 r. Ostatni król włoski przeżył 78 lat.

Pionące wsie i tysiące zabitych w akcji „oczyszczania terenów” przeprzawdanej przez Holendrów w Indonezji

MOSKWA. Korespondent Tass donosi z Dżakarty, że w pierwszej połowie grudnia żołnierze holenderscy zabili i zranili łącznie ponad 500 Indonezyjczyków w rejonie Krawanga. Holendrowie nazywają obecne operacje wojenne „oczyszczaniem terenów”. W akcji biorą udział czołgi i artyleria. Na północ od Krawanga oddziały holenderskie podczas „oczyszczania terenu” posunęły się o 20 kilometrów na przód. W okolicach Krawanga liczne wsie płoną.

MOSKWA. Korespondent Tass donosi z Dżakarty, że w zachodniej części Jawy powstał komitet, którego celem jest walka z

separatystami i agentami imperialistów holenderskich. Komitet grupuje dokola siebie wszystkich przeciwników rozbicia republiki indonezyjskiej na dwie części.

Komitet wydał odezwę, w której apeluje do ludności o wzmożenie walki przeciwko Holendrom.

Zgon syna Tokstoj

MOSKWA. Starszy syn Lwa Tokstoj — Sergiusz zmarł w Moskwie w wieku 85 lat. Zmarły był z zawodu kompozytorem, autorem wielu utworów skrzypcowych i fortepianowych. Napisał on również wiele cennych prac z życia i twórczości swego wielkiego ojca.



Upływa właśnie 100 lat od chwili powstania „Manifestu Komunistycznego”. W listopadzie 1947 roku londyński kongres międzynarodowego ruchu robotniczego działającego pod nazwą „Związek komunistów”, polecił Marxowi i Engelsowi napisanie programu partyjnego. Program ten ułożony był w grudniu 1847 r. i w styczniu 1848 r., przesłany został do Londynu i wkrótce został wydrukowany. W tym roku ukazał się szereg przekładów, również przetłumaczono „Manifest” na język polski.

Program ten znalazł się w ramach każdego uświadomionego robotnika, zawążył na losie państwa i narodów. Po raz pierwszy bowiem wykazał zasady socjalizmu w sposób naukowy, formował drogę i cele walki wyzwolenia międzynarodowej klasy robotniczej.

Do wniosków doszedł Marx przez naukową analizę społeczeństwa poprzedzającego kapitalizm oraz przez wnikliwą analizę ustroju kapitalistycznego. Historia wszelkiego społeczeństwa jest historią walk klasowych. „Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebs, feudalizm i chłop, poddany, majster cechowy i czeladnik, krótko mówiąc ciemiężcy i ucłmieni przetrzymywani w sławie do siebie przeciwstawiali”. Epoka burżuazji uproszcza przeciwstawia, dzieląc świat na dwa przeciwstawne obozy: kapital i proletariatus.

Dziś z odległości 100 lat podziwiał trzeba wnikliwą ocenę kapitalizmu. Marx i Engels stwierdzają, że „burżuazja jest niezdolna do pozostawania nadal klasą panującą społeczeństwa. Z sugestywnością odmalowała Marx i Engels obraz kapitalizmu i przyczyny jego upadku: powszechna nędza, kryzysy, wojna.

Kapitalizm nie zżamie się sam. O ile nie zrodzi siły, która poprowadzi ludzkość do pokonania i pokonania. Ta siła jest proletariatus. Grabieżem kapitalizmu może być jedynie klasa robotnicza. „Wyzwala — pisze „Manifest” — nie tylko wykruwa oręż, który jej nie słę zagładę, stwórzyla ona także Indrą, który tym orężem wykończyla, nowoczesnych proletariatus”.

„Demokracja” ateńska na wzór amerykański

ATENY. (Obsl. wł.) Rząd ateński postanowił przywrócić komuś obowiązujące ustawy z r. 1929 o rozwiązaniu partii komunistycznej. Rozpoczęto już usuwanie komunistów i ich zwolenników ze stanowisk państwowych a w dniu wczorajszym zamknięto dziennik komunistyczny „Rizos”.

29
Dziś: Tomasz
Jutro: Eugeniusz

KRONIKA

POD WPLYWEM WÓDKI CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

Ob. J. zaprzysiężył sobie alkoholowi głowę i po awanturze z żoną usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żyły w rękę. Desperatem zajął się sąsiedzi — którzy zawezwali lekarza i w ten sposób go uratowali.

POTRACONY PRZEZ SAMOCHÓD

Na placu Trzebnickim potrącony został przez samochód ob. D. Pierwszej pomocy nieświeżości — który doznał obrażeń wewnętrznych udzielił przechodnie, po czym odesłano go do szpitala. Szofer nie troszczył się o ofiarę, szybko odjechał.

Świąteczne pioletki z Jeleniej Góry

W pewnym domu mieszkała dwójka młodych kochanków, którzy w gronie miłości spędzali czas. W pewnym dniu, kiedy oba byli w domu, któraś z nich, która trwała zależnie od ich humorów, wyślazła wodę innym lokatorom.

W dzień wigilijny kochankowie rozdali kilkunastu, doroczną kaptel, oczywiście wyślazając wodę innym lokatorom.

Obawiano się, że na przyszłe Boże Narodzenie cierpieliś się kaptel wyślazł... i lokatorzy gorąca sympatycznie kochankom... żarząca łazienka.

Do jednej z księgarni, na kilka dni przed gwiazdką, przyszło 3 panie, które podkładały, iż są z ważnej instytucji charytatywnej, wybrały kilkanaście książek na sumę 5.000 złotych.

Przy wypisywaniu rachunku panie zadawały pytania do rachunku sumy 10.000 zł.

Dla kogo miała być ta „gwiazdka”?

Szczęsenstwo L. g. jicy w akcji Pomocy Zimowej

LEGNICA. Zorganizowany na terenie miasta Pow. Komitet Akcji Pomocy Zimowej przejął organizację działalności. W skład Komitetu wchodzi 28 przedstawicieli organizacji społecznych miasta i powiatu.

Urządzone dwie zbiórki uliczne przyniosły około 20.000 zł. Znaczków na pomoc zimową rozdano za 100 tys. zł. Ponadto im. Mis. w Urzędzie Skarbowym przy wypłatach podatków dało dotychczas przeszło 45.000 zł. Spółdzielca krakiewka „Jedność” — wpłaciła na konto akcji pomocy zimowej 20 tys. zł. Radni Miejsk. Rady Narodowej wpłacili drogą dobrowolnych datków 5000 zł. Powiatowa Rada Narodowa zaakceptowała jednorazowo diety na akcję pomocy zimowej.

Na srebrnym ekranie „Jasne Łany”

Oceniając pierwszą próbę produkcji „Filmu Polskiego” byłby bardzo pobłażliwym, mimo że krytyka napadła zgodnie na zakazane piosenki. I być może zdobylibyśmy się na wiele wyrozumiałości w stosunku do drugiego dzieła „Filmu Polskiego”, gdybyśmy tymczasem nie oglądali pierwszego powojennego filmu czeskiego. I dla tego nie chcemy być pobłażliwymi, bo nie widzimy powodu, dla którego mielibyśmy sami wyznaczyć bez przerwy sprawiedliwie, dla nieumiejętności i nieuwagi autorów naszych filmów.

„Film Polski” nie może i nie powinien narzekać na brak środków finansowych do tworzenia swych filmów. Środków tych w nadmiarze dostarczają wydawnictwa, które w Polsce, w szczególności w „Filmu Polskiego”. A irodki te są olbrzymie, jeśli się uważa, że „Film Polski” nie uderza prawie nigdy, bo zmniejsza „dla łupia pracy” są wydawane w minimalnym nakładzie, a bezplatnych bitów w prasie nie ma. Widać jednak, iż one jeszcze zbyt szczerze zalecają, gdy trzeba utrzymać drogi aparat biurowy w centrali z licznymi dyktantami naczelnymi i jest bardzo kosztownych dyktantów obywateli we wszystkich miastach województwa.

Zachodzi teraz pytanie, dlaczego ten „Film Polski” jest tak niedoceniany, znakomicie kroniki filmowej, specjalnej kroniki sportowej i wcale niezłych krótkometrażowych, nie umie sobie absolutnie poradzić z podręcznym dyktantem filmowym?

Setny „pacjent” warszawiatów MZK lśniący świeżością farb i okuc ruszył w pierwszą podróż na trasie popularnej „dwójki”

Okazuje się, że po wieloma niespodziankami, jakie zgotowały nam w życiu prywatnym milione świata Bożego Narodzenia, niewątpliwie niespodzianką naszym jest wypuszczenie w dniu wczorajszym setnego wozu silnikowego wyremontowanego całkowicie w zakresie własnych możliwości technicznych w warsztatach głównych Zakładów Komunikacyjnych we Wrocławiu.

Liczni przechodnie zgromadzeni wczoraj przypadkowo w godzinach rannych na trasie popularnej „dwójki” mogli podziwiać lśniącą świeżością farb i metalowych okuc „spod igły” wóz silnikowy odbywający pierwszy spacer na trasie Karłowice — Dworzec Główny i z powrotem.

Wóz silnikowy Nr rej. 1176 wraz z wozem doczepnym, również nowo wyremontowanym wyruszył w swoją pierwszą drogę. Około godziny 6.24 rano. Pierwszą pasażerowie — to ekipa ekspertów kontrolujących po raz ostatni sprawność wozu i garść publiczności śpieszącej na ranne pociągi — Dworzec Główny. Poprzednio wóz „lubił” poddawany był już kilkakrotnie powątpiewaniom o jego sprawność, a ostatnio — w związku z jego przebiegiem — o jego sprawność.

Silnik bowiem, w tym stanie — w jakim znajdował się przed remontem, w chwili, kiedy ścigano go z cmentarstwa wrażeń tramwajowych, jakich we Wrocławiu nie brak, był w pożalowania godnym stanie. Wypalona całkowicie, rozwalona konstrukcja wozu, — brak sztyb, przewodów elektrycznych, urządzeń nośnych i zderzaków, brak lawek dla pasażerów i t. p., oto w zarysach wyglądał wóz tramwajowy stojący do niedługo, jako żałowana pozostałość barykadę wybudowaną przez walczące oddziały niemieckiego

„Wehrmachtu”. Dziś nie ma już ani śladu poprzednich złyszczeń. Pracowite ręce polskich robotników w krótkim czasie uzupełniły brak konstrukcyjny wozu, silnik zaś oddano w pieczołowite ręce doświadczonych mechaników.

Praca to była niełatwa, trzeba bowiem było uzupełnić elementarne braki w urządzeniu silnika, obywać się przy tym z koniecznością

braku dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ści bez dostaw zagranicznych i oryginalnych części fabrycznych, a mimo to trzeba było „dostroić” silnik do pracy przyśpieszonej.

I oto w dniu wczorajszym — nowo wyremontowany wóz, przybrany girlandami świeżej zieleni, jako setny „rekawoscent” warszawiatów MZK rozpoczął swoją codzienną pracę. W miarę nasilania ruchu glicznego, warstawa

ła również do zainteresowania ciekawych, jakich nie brakło szczególnie wśród młodzieży — a którzy korzystając z kart miasteczek, czy własnej zwrócenia uwagi, oddając się przy tym z łaski młodzieńczego zapalenia rozkoszy jazdy.

Wokół matonierzy ob. Lido, jak również w całym wozie rozmowy dotyczyły przede wszystkim wrażeń podróży nowym wozem. Dla wielu, którzy mieli może pewne zastrzeżenia, podróż nowo wyremontowanym wozem sprawiała przyjemną niespodziankę. Jedną z licznych zresztą zalet nowego wozu jest to, że nie trzęsie co jest nagminnym zjawiskiem w innych, starszych tego typu wozach.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja MZK w najbliższym czasie wprowadzi specjalne siedzenia dla matonierzy, które już obecnie są instalowane są na wozach linii Nr 7.

W związku z tym wytworzyła w krajach anglo-amerykańskich i w krajach Europy wschodniej.

Zmiana Wojska Polskiego przemawiał ppor. Kowalski i szeregowiec Piech.

Po odegraniu hymnu państwowego zebrani przyjęli rezolucję, w której społeczeństwo Kłódzka apeluje do wszystkich partii politycznych, do światowej Federacji Zw. Zaw. i do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi, milujących pokój i postęp, aby przeciwstawili się polityce nowego kordonu i podziału Europy na 2 części.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.



WIEC PROTESTACYJNY

Z inicjatywy PPS odbył się onegdaj w Kłódce w sali Partii wiece protestacyjne, w związku z kwestionowaniem naszych granic zachodnich.

Wiece odbył się z udziałem przedstawicieli 4 partii, licznej rzeszy społeczeństwa i wojska. Przemawiali: sekretarz PPR Bobruk i sekretarz PSP Holcman. W przemówieniach swych prelegenci omówili przyczyny zerwania konferencji i ministrów i sytuację polityczną, jaka się w związku z tym wytworzyła w krajach anglo-amerykańskich i w krajach Europy wschodniej.

Zmiana Wojska Polskiego przemawiał ppor. Kowalski i szeregowiec Piech.

Po odegraniu hymnu państwowego zebrani przyjęli rezolucję, w której społeczeństwo Kłódzka apeluje do wszystkich partii politycznych, do światowej Federacji Zw. Zaw. i do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi, milujących pokój i postęp, aby przeciwstawili się polityce nowego kordonu i podziału Europy na 2 części.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Zakład Czystości Miasta nie zdążył uprzątnąć z ulic miasta kości i skrzyń ze śmieciami, które przez całe święta „upiekowały” nasze miasto.

Starym zwyczajem w dzień wigilijny dajemy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe. Biedne dzieci otrzymały od YMCA obuwie i pączki żywnościowe, starcy otrzymali pączki od MKOS, a przedstawiciele prasy otrzymali od kierownictwa kina „Lot” „gwiazdkę”, w postaci zaproszenia na nowy film produkcji polskiej pt. „Jasne Łany”.

Ogromnie zawiądzili się miłośnicy sportów zimowych, którzy ze smutną miną wędrowali przez zalaną wodą młasto ku zaśniętym szczytom gór.

Na placu Prezydenta Bieruta i na Placu Ratuszowym Zarząd Miejski ustawił choinki.

Święta M kołaj obdarowuje dzieci pracowników przemysłu poligraf.

Z inicjatywą sekcji kulturalno-oświatowej Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego okręgu wrocławskiego, przy czynnej pomocy wszystkich członków Związku, odbyła się wczoraj tradycyjna uroczystość gwiazdkowa dla dzieci i sierot po pracownikach

Wielka wystawa fotografiki w Wałbrzychu

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim w Wałbrzychu, organizuje się wielką wystawę fotografiki, która w najbliższym czasie zostanie otwarta. Wystawa ta, poświęcona jest historii Dolnego Śląska.

Materiał wystawowy już napłynął do Wydziału, przysyłany od fotografów zamieszkałych na terenie Dolnego Śląska, jak również z centralnej Polski. Otwarcie wystawy nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1948 roku. (DI)

przemysłu poligraficznego, zrzeszonych w sekcjach związkowych. Obszerna sala popularnego teatru „Lalki i Aktora” zapelniała się szczerze rozradowaną gromadką dzieci, które pod czułą opieką swych mamus i tatusiów z dziećmi zachwyceni podziwiali artystyczne przybrania szklanych cackami i begalo iluminowana choinka.

Słowo wstępne do zgromadzonego działu wygłosił prezes Okręgowego Zarządu Związku kł. Szczepan, składając dzieciom jakkolwiek spóźnione, ale nie mniej serdeczne życzenia świąteczne.

Z kolei chórz związkowy pod batutą kł. Hermana wykonał szereg tradycyjnych koled, wywołując entuzjastyczne oklaski młodocianej widowni. Atrakcją uroczystości, która w tym dniu równa się z dniem św. Mikołaja, było przedstawienie dla dzieci o św. Mikołaju, zapakach i miszyskach w inscenizacji zespołu artystów teatru Lalki i Aktora.

Na zakończenie, witalny entuzjastyczny okłaskami pojawił się na widowni św. Mikołaj, prowadząc z sobą do pomocy kilku aniołków. Bo tak było co dwadzieścia lat.

Z gór 250 dzieci otrzymało od Świętego upominki. Cóżż tam nie było. Wśród radosnych okrzyków mali szczęśliwcy rozpakowywali z gorączkowym pośpiechem pączki od św. Mikołaja. Oczom zachwycenych dzieci, które ukazywały się smakowite laski, czekoladki, owocki itp. Okrzykom radości nie było końca!

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inicjatywy Okręgowego Zarządu Związku, podobne imprezy odbyły się w ciągu ostatnich dni na terenie wszystkich większych miast Dolnego Śląska, a w których czynny udział poza związkami, brały też zakłady poligraficzne.

Jak nam komunikują, z inic

SPORT

Nasz specjalny wstawnik telefonuje z Poznania:

Polska - Węgry 8:8

Niespodziewana porażka Antkiewicza Kolczyński cztery razy na deskach

POZNAŃ (Tel. wł.). Międzynarodowy mecz Polska — Węgry, który odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych w Poznaniu, zakończył się wynikiem remisowym. Wynik ten nie odzwierciedla faktycznego stanu meczu i powinien brzmieć raczej 10:6 na korzyść Polski. Remis zawdzięczał Węgry swemu sędziemu ringowemu Egrzyemu, który wspólnie z Polakiem Mastowskim występował jednocześnie jako sędzia punktowy, ponieważ neutralny sędzia czeski nie stawiał się w Poznaniu. Sędzia Egrzy nieusłusznie przyznał zwycięstwo Martonowi w walce z Chychlą, który spotkanie bezapelacyjnie wygrał.

Zawody obfitowały w wiele niespodzianek. Pierwsza z nich była zasłużona porażka Antkiewicza, którego pokonał Fehér. Również Kolczyński zawiódł na całej linii. W drugiej rundzie znalazł on za trzykrotnie na deskach, raz do siedmiu, drugi raz do pięciu, trzeci raz do dwóch. W ostatnim starciu Polak zapoznał się z matą po raz czwarty.

Najlepiej z drużyny polskiej wypadł chyba Chychła, który doskonale rozwiązał taktycznie walkę z Martonem, nadając olimpijski Węgier. Drugą lokatę przynależny Bazarńkowski, trzecia Rademacher, czwarta Szymura, piąta Klimecki, szósta Gumowski, siódma Antkiewiczowa. Ostatnią dopiero Kolczyńskiemu — jest to przykre ale oczywiste.

W drużynie Węgier doskonale bil się Papp, który zdeklasował zupełnie eksmistrza Kolczyńskiego. Ładnie bil się Marton, chociaż walkę z Chychlą wyraźnie przegrał. Dobry był również Bednary, dalej Chorwath, następnie Vajda, Homolyda a najsłabszym z gości był Haroy.

30.000 widzów

Mecz ścigał 15 tys. widzów do hali ciężkiego przemysłu. Taka sama ilość znajdowała się na zewnątrz, gdyż nie mogła nabyć biletów. Dla tej drugiej części publiczności zawody były transmitowane przez megalony. Była to jedynie dodatnia cecha gospodarzy imprezy, gdyż w ogóle zawiedli oni na całej linii.

Dantejskie sceny przed wejściem

Przed wejściem działy się dantejskie sceny: 4 widzów wywieziono z hali zemdowłaz. Nawet prasa musiała przedstawiać się przez ploty, aby dostać się do głównego wejścia.

Zgadnij kto wygra

Konkurs „Zgadnij kto wygra” Kupon Nr 9, Niedziela 4 stycznia 1946.	Kolumna		
	A	B	C
1. Łódź KS — Karłowce Vary — boks	1 X 2	1 X 2	1 X 2
2. Warszawa — Poznań boks			
3. Polonia Piekary — Śląsk Świętoch. p. n.			
4. Pogoń, Katowice — Baildon p. nożna			
5. Ferrum Katowice — RKS Zagl. Dabr. Gór.			
6. Hutn. KS Szopienice — Orzeł Welnowiec			
7. Świt Sosnowiec — Orzeł Brzeziny p. n.			
8. RKS Będzin — Warta Zawiercie p. n.			
9. Piast Gliwice — Siemianowiczanka p. n.			
10. Huta Pokój — Naprzód Lipiny p. n.			
11. Polonia Sosnowiec — Hutn. KS Katowice II.			
12. Huta Batory — Łagiewniki p. n.			
Nazwisko i imię			
Adres			
Sprzedano znaczków olimpijskich	20 zł.	20 zł.	20 zł.

KUPON WYCIĄCI

Orkiestra gra hymny

O godzinie 16,15 na ring weszli goście, ubrani w białe spodnie, niebieskie koszulki i płaszcze winiowego koloru. Po chwili, witań spontanicznych oklaskami na ring weszli Polacy. Orkiestra niepodwołowo gra hymny obu państw. Krótkie przemowy i

na ringu pozostaliuchy

Węgier Bednary i Gumowski.

Polak rozpoczął walkę bardzo dobrze. Gumowski bił się przez cały czas z prawej pozycji, zakaskując tym Węgry, operującą dobrą pracą nóg. Polak jest w pierwszym starciu w ciągłym ataku. Ładnie wiele ciosów na dolnych partiach przeciwnika i starcie wygrywa. W drugiej rundzie Węgier próbował atakować, Gumowski jednak sprytnie kontroluje i jeden z jego ciosów posłał Bednary'ę na moment na deskę.

Węgier daży do pół dystansu — Polakowi udaje się jednak zapadzić go do rogu i zakończyć rundę silnym ciosem. Trzecia runda należy do Węgry. Wyprowadza on błyskawicznie ciosy, zupełnie nie sygnalizując. Węgier jest ponad to bardziej świeży i kończy walkę w lepszej kondycji fizycznej.

Zwycięza na punkty Bednary. Nie wolno zapominać, że Bednary

odniósł dwa zwycięstwa na mistrzostwach Europy w Dublinie a wielominutowy został dopiero przez późniejszego mistrza Europy Hiszpana Martineza.

Bazarńkowski zwycięża

W wadze koguciej Bazarńkowski odniósł zdecydowane zwycięstwo na punkty, biąc Chorwath. Węgier rusza z miejsca do ataku, ale Polak temperuje zakusy przeciwnika i ciosy jego często lądują na szczecie Węgry. Drugie starcie rozpoczyna się ostrą wymianą ciosów. Walczący w odkrytej pozycji Węgier trafia silnie Polaka. Pod koniec starcia Bazarńkowski wychodzi dwa ciosy, które robią wrażenie na gościu. Od tego momentu Węgier stara się klinczować i walczy nieczysto, za co otrzymuje ostrzeżenie. W trzeciej rundzie walczący nieczysto Węgier rozcina brew Bazarńkowski. Polak mimo kontuzji goni przeciwnika po ringu, zadając mu serię ciosów. Walkę wygrywa bezapelacyjnie Bazarńkowski. Stan meczu 2:2.

Przykra niespodzianka Antkiewiczza

Przykra niespodzianka sprawił w wadze piórkowej Antkiewicz pokonany wyraźnie przez Fehera.

Fehér jest doskonałym technikiem, walczącym z prawej pozycji, a jego ciosy z dołu posiadają dynamiczną siłę. Na początku walki Antkiewicz przeważał Węgry, ale przeciwnik, operując doskonale unikami skontrolował czysto i silnie Antkiewiczowi trudno było sobie poradzić z lewą Węgry, wyprowadzaną przez niego bardzo szybko.

W drugiej rundzie Polak idzie do zwarcia, ale Węgier doskonale chłodzi na nogach i nie przywala krótkiego dystansu. Pod koniec rundy lewy hak Antkiewicza wchodzi w punkt przeciwnika. Jest to jednak zbyt mało, by wygrać starcie. W trzecim starciu Polak rusza do ataku, stawia wszystko na szale zwycięstwa, zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że przewaga punktowa ma przeciwnik. Pod koniec walki Polak zdecydowanie góruje. Zwycięstwo przyznano Feherowi.

Werdęty ten został przyjęty przez publiczność długotrwałymi świstami.

Stan meczu 4:2 dla Węgrów.

Rademacher bije Vajdę

W lekkiej punkty dla Polski zdobył Rademacher, zwyciężając Vajdę. Polak rozwiązał doskonale walkę taktycznie, blokował ciosy przeciwnika, sam atakując go z rotacji. Pierwsza runda należy do Polaka. W drugiej rundzie Rademacher rozpoczyna walkę z naciąg, chodząc w zwarcie, wygrywa



je. Polak jest zdecydowanie szybszy. Na początku trzeciej rundy Węgier otrzymał upomnienie za nieczystą walkę. Polak ciągle atakuje przeciwnika, trafiając go w żołądek i posyłając na deskę do pięciu. Węgier wstaje. Trafiony powtórnie wali się na matę do trzech. Gong. Walkę wygrywa na punkty Rademacher.

Niezasłużona porażka Chychły

Najmilsza niespodzianka sprawił Chychła. Sędzia węgierski Egrzy, zamiast zwycięstwo Polaka na porażkę, tym nie mniej zwycięstwo moralne odniósł Chychła, będąc lepszym od nadzoru olimpijskiej Węgry.

Marton rozpoczął walkę zakryty, chodząc ładnie na nogach i wypuszczając od czasu do czasu ciosy z dołu. Chychła miał chyba swój najlepszy dzień. Szedł on jak tank do przodu i parł na Węgry, nie pozwalając mu wykorzystać jego walorów.

W drugim starciu Marton zmie-



nił taktykę. Spróbował punktować Polaka, rozbił jednak gardę przeciwnika, zawsze wyprowadzał pierwszy cios, który lądował na szczecie Martona.

W trzecim starciu sędzia stara się za wszelką cenę odrobić straty tren, ale Polak nie zasypia gruszek w popiole. Idzie on cze-

sto do przodu i nie pozwala odebrać sobie zwycięstwa. Werdęty sędziowski jest jednak inny. Dwa węgierscy sędziowie punktowi Egrzy i Bartfay przyznają zwycięstwo swemu rodakowi. Wynik ten nie tylko skrzywdził Chychłę, ale spaczył rezultat całych zawodów.

Kolczyński zdeklasowany

W wadze średniej zwolnienicy Kolczyńskiego zasnali gorczyce. Po ostatnich meldunkach, jakie nadchodziły z Warszawy liczone poważnie że będzie on co najmniej równorzędnym przeciwnikiem Węgry. Walka w ringu była jednak co innego. Był to chyba ostatni mecz Kolczyńskiego w koszu z Białym Orłem.

Węgier Papp, który w ubranu wyglądał dość witalny, w ringu prezentuje się o wiele dotądniej. Tempo jakie Papp narzucił Kolczyńskiemu, było niezwykle szybkie. Ciosy Węgry, aczkolwiek sygnalizowane, trafiają celu.

Kolczyńskiemu trudno jest walczyć z przeciwnikiem tego rodzaju. W drugim starciu następuje tragedia. Cios Pappa lądnie na żołądku Kolczyńskiego. Polak idzie na deskę. Po siedmiu sekundach wstaje, ale Węgier trafia go w szczękę, posyłając go powtórnie na matę, tym razem do pięciu Kolczyński wstaje. Papp błyskawicznie trafia go po raz trzeci. Kolczyński idzie na deskę, tym razem do dwóch. Kolczyński wstaje i z nadludzkim wysiłkiem doprowadza drugą rundę do końca.

W trzecim starciu Polak ostatnim wysiłkiem woli rusza do ataku i zdobywa nawet punkty. Węgier jednak nie próżnie i na moment posyła eksmistrza Europy po raz czwarty na matę. Wgrywa wysoko na punkty Papp. Stan meczu po tej walce 8:4 dla Węgrów.

IKS wygrywa z Burzą 11:5

Takiej porażki nie przewidywano. IKS-u, typując wynik spotkania B-klasowej w boksie, pomiędzy Burzą a IKS-em. Kupcy bardzo liczyli na swe ciężkie wagi, a tymczasem to zawodnicy. Stało się to może nie tylko z winy samych zawodników, którzy poziomem wykazywali pewną przewagę nad IKS, niekiedy przeciwnie sędziów, nie bardzo zgadzających się z przebiegiem walk w ringu. Niespodzianką meczu, był remis Horbóna z Szymurą. Zawodnik IKS miał tylko w pierwszej rundzie przewagę, podczas gdy w dwóch pozostałych został całkowicie zdeklasowany przez Szymurę. Ocenia IKS ma kilka dobrych bokserów, częściowo byli to przecież pięściarze A-klassy i zwycięstwo tej drużyny jest słusne, jednak Burza ostatnio też się podnieśli, i dlatego porażka jej powinna wypaść jedynie z różnicą dwu punktów.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: Paczeński w muszce po ładnym starcie nadziewa się niespodziewanie na kontry Chomicza (IKS) i idzie pod koniec pierwszej rundy na deskę do pięciu. Paczeński, wyraźnie oszczędza się, demonstrując ładne unik i kilka efektownych sierpiaków. Pod koniec drugiej rundy Paczeński przechodzi do natarcia, w szybkiej serii ciosów zdobywa przewagę nad Chomiczem.

GROCHÓW W FINALE DROZY. NOWYCH MISTRZÓW POLSKI

POZNAŃ (Tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie P.Z.B., na którym przedstawiciel Warty wycofał protest, zmieniając wynik meczu Grochów — Warta 9:7, na remisowy 8:8.

Tym samym Grochów po przysposobieniu zwycięstwo nad Wisłą zaliczyć będzie można do czwórki finalistów.

NIESPODZIEWANA PORAZKA ARSNAZU

W meczu polskim o mistrzostwo ligi angielskiej Arsenal doznał niespodziewanej porażki na własnym boisku, przegrywając z Blackpool 2:1.

„Może i Ty jesteś siewcą grzylicy? — Idź na przeswietlenie”.

Szymura zwycięża jak zawsze

W walce półciężkiej Szymura odniósł punktowe zwycięstwo nad Homolą. Szymura walczy jak



zwykle. Chodzi lewym w korpus i w szczękę przeciwnika. Węgier unika walki, chwytając się fauli. W rundzie drugiej przeważa Szymura, idzie on ciągle do przodu i demoluje Węgry, który tylko dzięki swej wytrzymałości dotrwał do końca.

Klimecki ustanawia wynik spotkania

Honor naszej drużyny mógł uratować Klimecki, który w wadze ciężkiej spotkał się z Haroyem. Przeciwnik Klimeckiego był jednym ze słabszych punktów gości. Tym niemniej Polak walczył z niespodzianką u niego nasją i szybkością. W drugiej rundzie Węgier znalazł się na deskach. Klimecki trafia w żołądek. Ciosem, który wstrząsa Węgrem, Haroy zaczyna walczyć nieczysto. Walkę wygrywa wysoko na punkty Klimecki.

W ringu sędziował Polak Mastowski i Węgier Egrzy. Obaj oni spełniali rolę trzeciego sędziego punktowego, zastępując neutralnego Czecha, który do Poznania nie przybył. Ze strony Polski na punkty sędziował Prendowski ze strony Węgry Bartfay.

kto jednak traci na finiszu. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi spotkania.

W kocuści Sroczyński Burza ulega kontuzji po paromimutowej walce. Orzeczeniem lekarza Sroczyński zostaje uznany za niedołęznego do dalszej walki. Spotkanie wygrywa na punkty Kaflarski, który zdobył je zaśluzenie w pierwszych minutach walki.

W piórkowej Włodek (IKS) wygrywa w pierwszej rundzie przez techniczne k.o.

W wadze lekkiej Kotas nokautuje w pierwszej rundzie Nowogrodzkiego, lokując mu na szczecie kilka celnych ciosów.

W wadze półśredniej Miłkiewicz unika dystansu, zyskując przez to przewagę w pierwszej rundzie nad długim Szwedem. W drugiej rundzie Szwed niepodziewanie silnych ciosów na szczękę i daje się wylizywać.

Spotkanie Horbón — Szymura było najcięższym „szlagierem” meczu. Horbón w pierwszej rundzie lekcewarzy przeciwnika, walcząc tylko prawą, poluje na cios. Starcie to wygrywa nieznacznie Horbón. W drugiej rundzie zawodnik IKS-u stara się za wszelką cenę zakończyć walkę nokautem, jednak Szymura z Burzą walczy coraz pewniej, coraz śmiej punkty Horbóna, aby wreszcie pod koniec drugiej rundy elokwicie oparować sytuację. W trzecim starciu Horbón niepewnie „odgryza się” ciągle atakującym zawodnikowi Burzy. Wynik remisowy krzywdzi Szymurę, który miał 2 i 3 starcie wygrane.

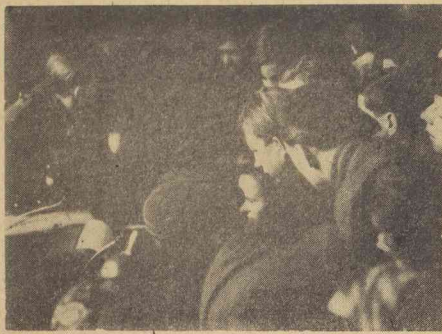
W półciężkiej Tuchanowski zremisował z Dyszkiewiczem.

W wadze ciężkiej po brzydkiej i chaotycznej walce zwycięzca Romanowski (IKS) będąc znacznie słabszym technicznie. Sędziował w ringu ob. Solarski, na punkty ob. Dasek.

(mł)

Wrocławski Kurier Ilustrowany
Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wiedza”
Adres Redakcji i Admin.
stracji: Wrocław, Wierzbowa 30
telefon: redakcji 36-23, telefon
kuchni 31-17
Konto PKO VIII 183
Redaktor: Bronisław Wnęk
Drukarnia „Wiedza” Wrocław

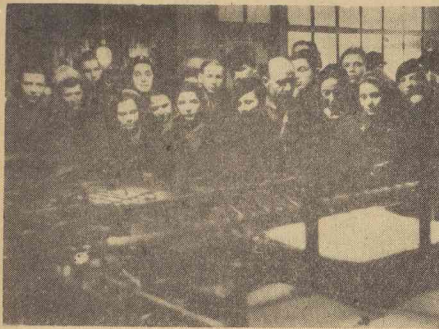
Świat ILUSTRACJI



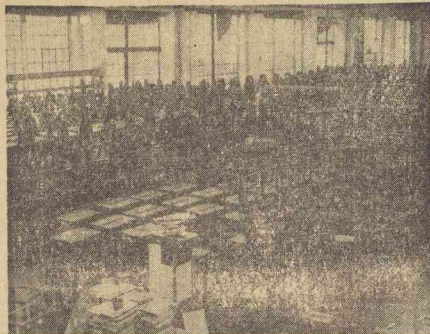
Młodych gości trudno było oderwać od dalekopisów, które wzbudziły szczególne zainteresowanie



Minister Naegelen zwiedza kuchnię zaopatruwaną przez siebie i min. Bechard ogłasza dla studentów, w którym wydaje się posiłki



Uczniowie z ogromnym zaciekawieniem oglądali urządzenia drukarni



Fabryka pieców przenośnych i wyrobów metalowych w Niemczech



Kłopoty literackie pani Zajac

— Dobrze, żeś pan zaszedł, szanowny panie Wodospad, do sklepu — rzekła pani Zajac odsuwając śmiejąc — bo teraz ruchu nie ma, a wąpiłości kulturalne mnie opadli.

— Od tego człowiek jest salonowo wyrobionym, żeby wyższe zamilowania posiadał.

— A o co się rozchodzi?

— Pamiętasz pan zdarzenie starożytne z niejaką wieżą Babel? — Owszem starożytni facci chcieli postawić takiego drapacza chmur, żeby do nieba dostał i Pan Bóg za karę tak im pomieszał języki, że się między dogadać nie mogli.

— Widzę, że w historii jesteś pan wyrobionym ponad normę.

— Faktycznie tak, ale do czego pani Zajac podjeżdża z tą propozycją?

— Bo tego, że jak człowiek weźmie do ręki literacką lekturę to zaraz się czuje jak z tą wieżą Babel: ani me ani be! Słowa jednego zrozumieć nie może, choć to pisane niby po polsku. Co to jest?

— Zaraz, zaraz, kochana pani Zajac.

— Wyjaśnij mi pan tę okropną zagadkę, bo wytrzymać z nerw nie mogę.

— To nie żadna zagadka, ani inne zdarzenia nadprzyrodzone tylko taki styl salonowy, zwany fason — pizon.

— Aaa...

— Jak taki literat siada do pisania to kładzie przed sobą kartkę z najczystszy wyrzniętymi obcymi i z tej ściągaczki słówko po słówku podwija.

— A po co mu taka fatyga? Przecież mu łatwiej pisać po ludzku?

— Po ludzku u literaty wykluczone.

— Dlaczego?

— Bo mu honor nie pozwala, żeby go zwykły czytelnik zrozumiał.

— Teraz jestem w domu — uśmiechnęła się pani Zajac — a dlaczego taki literat nie chce, żeby go każdy jeden zrozumiał?

— Bo jaka to dla niego byłaby frajda, jakby każdy mógł stwierdzić własnoręcznie, co facet napisał.

— To o to mu się rozchodzi?

— Tylko o to! Bo tak, to jego artykuł potrafił odcyfrować najwyższe jego koleżanki, a jak się do niego przyczepią i nawet go obszczurują to też słowami bardzo uczynnymi.

— Taka u nich siłwa?

— A co? Literaty to naród nieuczonej, ale cholernie sprytny. A przewrotnie to wszystko???

— Co pan mówisz?

— To co pan słyszy. Bo jak taki facet książkę układa to wszystko sam z głowy kombinuje.

— Więc jak się taki w tej lipie zaprawi?

— To już potem prawdy od pucu nie odróżnia.

— Acha... — rozemknęła się trumfując pani Zajac — ale dlaczego dawniej, jak książki układał taki dany Sienkiewicz, Prus, albo Reymont, to ich tłumaczyli na zagraniczne, a niejakiego osobnika Nobela to kłóremuś nawet gratyfikację łopozą odpisał? I w ogóle było faktycznie co czytać, a teraz? Dlaczego teraz taka bryndza?

— Podobnież to wszystko przez kulturę i sztukę.

— A niby dlaczego?

— Bo literaty stanęli do współzawodnictwa i plan trzyletni chcą w bieżącym roku wypisać, a literatura nie mydło i straszne mydło przez to im wychodzi.

Chrzan

Szajka mandaryna

Mignęło światło. Lśniaca limuzyna podjechała od strony lasu, otarła się o auto policyjne i znikła w mrokach nocy.

Mon Dieu — siedzący przy kierownicy inspektor Henryk Ronsseon odwrócił się do Alfonsa Bertillon.

— Jak pan sądzi? Czy nie należałoby pojechać w ślad za nimi? To przecież mogą być ludzie, których poszukujemy.

— Wątpię — Bertillon patrzył ciągle w ślad za tantym autem. — Zresztą, drogi Henryku i tak nie dogonimy ich nigdy. Chyba widziałeś, To Isotta Freschini, Żadna maszyna jej nie dorówna. A poza tym jesteśmy zmęczeni i głodni. W tej chwili interesuje mnie tylko jedzenie, wino i sen.

Ronsseon z niechętnym pomrukiem pochylił się znowu nad kierownicą. Jego młodzi oficerowie; detektywi Levallois i Dryont wymienili porozumiewawcze spojrzenie. Ale sztycherzy uśmiech znikł z ich twarzy, gdy usłyszeli dalsze słowa Bertillon:

— Przy kierownicy tamtego auta siedziała młoda dziewczyna. Rudowłosa piękność o czarnych oczach. W głębi zauważyłem kilku mężczyzn... najmniej sześciu. Sądząc po tym, wzięcie, żeby to była poszukiwana szajka mandaryna.

— Być może, że na pan rację — zgodził się Ronsseon. Ale wytworna limuzyna w rodzaju Isotta-Freschini jest w ich stylu. Oni wszystko robią na wielką skalę.

— Kiedy taka maszyna wpada w oko — zaprotestował Bertillon. — Poza tym ta dziewczyna przy kierownicy. Nie Henryku, Tym razem się mylisz. Rozumiesz twój podejrzliwość — dodał z lekkim uśmiechem — ta banda wyprowadziła cie niedawno w pole, prawda?

— O tak — wzdygnął się Ronsseon. — Nie zaznamy spokoju dopóki szajka mandaryna nie wpadnie nam w ręce. Przecież ich wyczytny są coraz beczelniejsze. Powodzą im się całkiem dobrze pod kierownictwem tego młodego Chifczyka, udułającego mandaryna. Kradną pieniądze, biżuterię ze sklepów i domów prywatnych. To się musi skończyć — Ronsseon mówił ze wzrastającym gniewem.

— Nie trać zimnej krwi przyjacielu — uspokajał Bertillon. — Jeżeli chwycimy pierwszą nie, dotrzemy szybko do głębia. Wtedy zlikwidowanie bandy będzie bagatelką.

Ronsseon nie nie odpowiedział. Całą uwagę zwrócił na kierownicę. Nagle szarpnął hamulce. Auto zatrzymało się gwałtownie. W świetle reflektorów widać było wyraźnie powalone drzewo, które leżało w poprzek drogi. Wszyscy wysiedli i skupili się wokół niespodziewanej przeszkody.

— Spójrzcie — krzyknął Bertillon — ono zostało umyślnie zrabane.

— Tak — dodał Ronsseon. — Człowiek, który to zrobił musiał umieć się obchodzić z siekierą.

— I mam wrażenie — wrócił Levallois — że to był jeden z pasażerów Isotta Freschini. Widzę odciski stóp kobiecych.

— Nie ulega wątpliwości — powiedział z naciskiem Ronsseon — że to byli członkowie szajki mandaryna. Ciekaw jestem co oni robią teraz w tej okolicy.

— Dowiemy się wszystkiego. Na razie trzeba usunąć to drzewo. Zabrali się wspólnymi siłami do pracy. Odsunięcie przeszkody zajęło im pół godziny czasu.

— Nie rozumiem na co oni to zrobili — zastanawiał się głośno Bertillon. — Przecież ich auto jest takie szybkie.

— Widocznie nasi ludzie depczą już im po piętach. Albo zatrzymali się w jakimś ponurym celu — odpowiedział Ronsseon.

— Masz na myśli morderstwo? — zapytał Bertillon. — Dotychczas nikogo nie zabili.

— Tak, ale zawsze przychodzi kolej na pierwszy raz...

— Tak... to prawda...

Wjechał w las odległy o 40 mil od Paryża.

— Ach — westchnął Bertillon — marzę teraz o posiłku i...

— Co to za światło? — przerwał nagle Levallois. — Wygląda jak sygnał...

Ronsseon zatrzymał auto i wszyscy spojrzeli we wskazanym kierunku. Przypuszczam, że to jakiś domek. Światło księżycza odbija się w szybach — mówił Ronsseon.

— Musimy to zbadać — postanowił Bertillon. Podjeżdżaj możliwie najbliżej. Reszta drogi przejdziemy pieszo.

A teraz naprzód bez światła i rozmów — dodał, kiedy auto powtórnie się zatrzymało.

Po chwili oczom idącym ukazał się opuszczony domek. Jedynym odgosem jaki się stamtąd wydobył był skrzyp drzwi poruszanych przez wiatr.

— Czuję, że tu jest coś nie w porządku — mruknął Bertillon. — Przygotujcie broń i latarki. Teraz za mną.

Weszli do środka.

Całkiem pusty i... Bertillon urwał w połowie zdania.

— Mon Dieu! — To były jedynie słowa, które wyrwały mu się z ust na widok wisielca.

Przez chwilę stali nieruchomo. Potem Levallois przeciął sznur. Inni chwycili ciała i ułożyli je na tapczanie.

— Czy on jeszcze żyje?

— Nie — odpowiedział Ronsseon i odsłonił twarz nieśczęśnika. Wszyscy czterej wydali okrzyk zdumienia.

— Biedny La Plante — przemówił Bertillon. — Teraz nie ma wątpliwości, że tego czynu dopuściła się szajka mandaryna. Przecież La Plante od wielu tygodni nie zajmował się niczym innym tylko ściganiem band. Tak, to jest ich rewanż. — Mówiąc te słowa oświetlił dokładnie wnętrze chaty. — Przypuszczam, że było im tu całkiem wygodnie. Ale wiedzieli, że więcej tu nie wróca, dlatego pozwolili nam zrobić to odkrycie.

— W dodatku chętnie się tym swoim czynem — zawołał Levallois wydobywając kartkę z kieszeni zmarłego. Rozprostował ją i przeczytali bez trudu:

— Kto zagraża naszemu bezpieczeństwu, ten zginie! Bądźcie ostrożni.

Twarz Bertillonu pociemniała:

— Bądźcie ostrożni — powtórzył. — Łotry! Czy oni sobie wyobrażają, że nas przestraszą? My...

W tej chwili frontowe drzwi otworzyły się z trzaskiem, zabłysło światło i czysły surowy głos rozkazał:

— Recę do góry! Jeden ruch i...

Kilku oficerów weszło do izby.

— Co to znaczy — wykrzyknął jeden z przybylsów poznając Bertillon. — Pan tutaj?

— Tak — odpowiedział Bertillon poznając z kolei inspektora Mauperta.

W tej chwili Maupert zauważył zwłoki La Plante'a.

— Szatany — wykrzyknął. — Od kradzieży do zabójstwa. Musimy ich teraz schwytać.

— Na pewno to zrobimy — obiecał ponuro Bertillon. — Ale co zaszło w międzyczasie?

— Podczas pańskiej nieobecności La Plante wpadł na ślad tej kryjówki. Telefonował do mnie przed dwiema godzinami. Natychmiast dobrałem sobie kilku ludzi i... Ale wszystko o nic. La Plante nie żyje. Banda uciekła. To jest widocznie sprawa Jules Volenda.

— Jules Voland? — wykrzyknął ze zdumieniem Bertillon. — Przecież on współpracował z La Plantem. Uważałem go zawsze...

— Ja także darzyłem go zaufaniem — przerwał Mounpert. — Ale od dwóch dni ten człowiek przestał nam posyłać raporty. Teraz rozumiem dlaczego. Oni mu zapłacili więcej od nas.

— Dobrze — odpowiedział Bertillon. — Na niego także przyjdzie kolej. Czy ma pan jakieś nowe wiadomości?

— Szajka mandaryna dopuściła się nowej kradzieży. Tym razem jest to brylantowy naszyjnik wartości miliona franków. Zabrali go jubilerowi Jaubard'owi.

— Że Jaubard dał się nabrać na ich tricki...

c.d.n.

WYREGULOWANY ŻOŁĄDEK
PODSTAWA
DOBREGO SAMOPÓCZUCIA!

DRAŻETKI „ALTRA”

są łagodnym środkiem przeczyszczającym przy wszelkiego rodzaju zaparciach

wyrob Państw. Fabr. Chem. Farm.
Dr. A. Wander, Kraków

APTEKI I
DROGERIE

zaopatrują się w Oddziałach
i Pododdziałach

CENTRALI
HANDLOWEJ
PRZEMYSŁU
CHEMICZNEGO